PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI



ROK 3 wrzesień 1936 NR. 9

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

— miesięcznik poświęcony sprawom zbliżenia kulturalnego i gospodarczego obu narodów —
— organ Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu —
— ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca —

KOMITET REDAKCYJNY

Gluk Władysław — Dr. Kawecka Zofja — Prof. Kilarski Jan
Dr. Waschko Stanisław — Dr. Zieliński Kazimierz
REDAKTOR: ANTONI CHOCIESZYŃSKI
Delegat Zarządu Stow.: Dr. JÓZEF WOŹNIAK

WYDAWCA

STOWARZYSZENIE POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE W POZNANIU

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
POZNAŃ — ULICA 3-GO MAJA 3 — TELEFON 30-42
KONTO P. K. O. 214.350

Redakcja czynna: W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI od 10—13

TREŚĆ NRU:

Na urodziny króla Piotra II.
Jak spędza dzień młody król
Karadžordževiće
Tam, gdzie powstała dynastja
Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie
Kronika
Wydarzenia — Echa kulturalne — Sprawy gospodarcze — Sport — Bibljografja
Komunikaty Zarządu
Koncert — Zebranie Towarzyskie

WARUNKI PRZEDPŁATY:

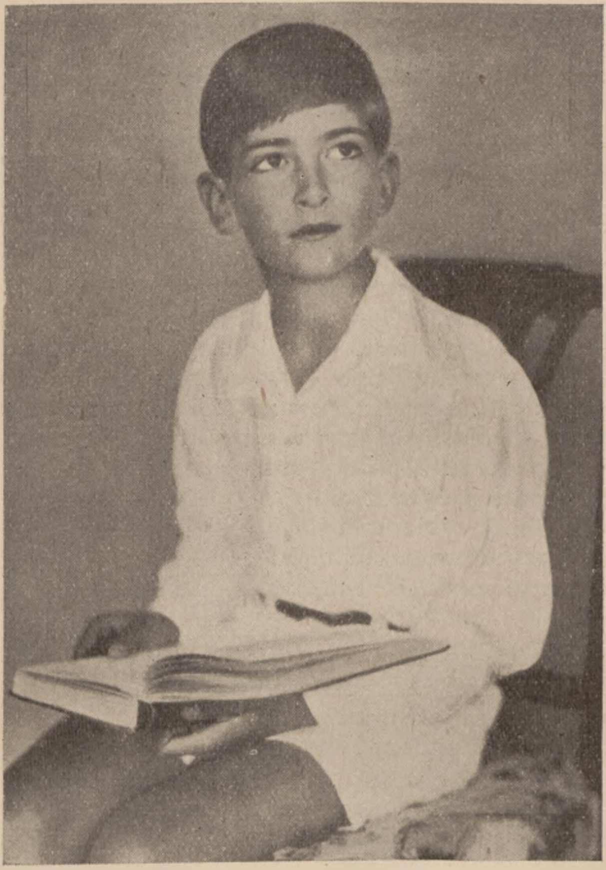
półrocznie . . . . 1.50 zł | przyjmują z doliczeniem przepisanych
kwartalnie . . . . —.75 zł | opłat wszystkie urzędy pocztowe
W Jugosławji rocznie . . . . 30 dinarów
CENA POJEDYŃCZEGO ZESZYTU 30 gr.

Przedpłata dla członków poznańskiego Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego wynosi rocznie 1.— zł.

CZCIONKAMI DRUKARNI NAKŁADOWEJ „KUPCA" POZNAŃ, WIELKA 10

PRZEGLĄD POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

ROK 3 wrzesień 1936 NR. 9



PO RAZ DRUGI OBCHODZIŁA 6 WRZEŚNIA JUGOSŁAWJA URODZINY SWEGO MŁODOCIANEGO KRÓLA PIOTRA II — PO RAZ DRUGI W DNIU TYM OBJAWIAŁ CIĘŻKO DOTKNIĘTY ZBRODNIĄ MARSYLSKĄ NARÓD UCZUCIA MIŁOŚCI DLA KRÓLEWSKIEGO PACHOLĘCIA, KTÓREMU DZIEJE ZŁOŻYŁY NA WĄTŁE CHŁOPIĘCE BARKI WIELKIE ZADANIE PRZYSZŁOŚCI.

UFNOŚĆ, NADZIEJA I WIARA TOWARZYSZĄ TYM WYRAZOM PRZYWIĄZANIA DO MŁODEGO REPREZENTANTA DYNASTJI, BY Z POMOCĄ ŚWIATŁEGO REGENTA KS. PAWŁA ZAPRAWIAŁ SIĘ W DUCHU SWOICH SŁAWNYCH PRZODKÓW DO POWAŻNEJ MISJI OBROŃCY I ORĘDOWNIKA SWEGO NARODU.

Jak spędza dzień młody król...

Król Piotr II urodził się dnia 6 września 1923 r. w dworze królewskim w Beogradzie. Do chrztu trzymał go kuzyn matki, książę Yorku, drugi syn zmarłego króla angielskiego, Jerzego V. Chrztu dokonano wodą z wszystkich rzek Jugosławji.

Już od najmłodszych lat przygotowuje się „Petruszkę" — jak go nazywają w kole rodzinnem — bardzo starannie do ciężkiego zadania, które go czeka w życiu. Jeszcze wówczas kiedy uczęszczał do szkoły powszechnej uzupełniano zwykły program szkolny lekcjami dodatkowemi. Oprócz historji politycznej Jugosławji uczył się języków obcych: angielskiego, francuskiego, rosyjskiego i niemieckiego. Oprócz ojczystego, serbsko-chorwackiego języka, włada on doskonale językiem angielskim — drugim językiem używanym na dworze beogradzkim — a bardzo dobrze językiem francuskim.

Po ukończeniu szkoły powszechnej wysłał król Aleksander I małego następcę tronu do słynnego instytutu Sandroyd w Cobham w Anglji, jednak już po trzech tygodniach ledwo tam rozpoczętą naukę przerwała nagle tragedja 9 października 1934 roku. Musiał wrócić do ojczyzny, bo został królem Jugosławji. Nauka w Anglji stała się niemożliwą, gdyż konstytucja Jugosławji nakłada na króla obowiązek stałego pobytu w kraju. Wtedy to na młodego jedenastoletniego chłopca spadło ciężkie zadanie: miał swych młodszych braci, siedmioletniego Tomisława i pięcioletniego Andrzeja, zawiadomić o śmierci ojca. Królowa Marja nie mogła się zdobyć na to i powierzyła tę misję młodziutkiemu królowi, przekonana, że sam jeszcze będąc dzieckiem, znajdzie odpowiednie słowa dla swego rodzeństwa.

Na ukrytej ławeczce w dużym parku dworu w Dedinje król opowiedział braciom opowieść, którą sobie wymyślił: „Przecie wiecie, co to jest okręt i widzieliście go nieraz jak płynie na dalekiem morzu: I nasz ojczulek pojechał na takim okręcie w podróż, na krążowniku „Dubrovnik", i wtedy przyszła wielka fala, która zabrała ojca ze sobą. Fala duża jak ten dom, w którym mieszkamy, nakryła cały okręt. I ojciec jest jeszcze zawsze w tej fali, a my teraz musimy czekać aż wróci. Musimy więc czekać..."

Młody król żyje we dworze Dedinje, położonym ślicznie nad Topčiderem w Beogradzie. Tryb życia podczas roku szkolnego nie zmienia się, również nie zmienia się przy wyjazdach do zamku Suvobor, nad jezioro Bled w Slowenji lub nad Jadran. Dzień zaczyna się dla niego już o ½7 rano i po ćwiczeniach gimnastycznych odbywa ranną przejażdżkę na swym ukochanym kucyku „Sussie". Godzinę później jest pierwsze śniadanie, na które król i bracia otrzymują herbatę z grzankami i dużo marmelady. Od godziny 8 do 12 są lekcje w normalnym zakresie nauki gimnazjalnej; młodemu królowi udzielają nauki najlepsze siły fachowe. O godzinie 1 jest obiad, potem kilka godzin przeznaczonych dla zabawy i ćwiczeń sportowych, przed kolacją poświęca się jeszcze dłuższy czas

na naukę języków obcych i wykładów dodatkowych, potem następuje pisanie zadań i przygotowanie się do lekcyj na następny dzień, a o godzinie 9 po skromnej kolacji gaszą w Dedinju światło. Młody król położył się już na spoczynek. Nawet podczas wakacyj nie idą książki szkolne w kąt, gdyż nawet wtedy, kiedy wszyscy inni chłopcy mogą zupełnie odpocząć, król Piotr II powtarza cały materjał z poprzedniego roku.

Ulubionemi przedmiotami młodego króla są nauki przyrodnicze — ma starannie utrzymane i własnoręcznie założone herbarjum — a przedewszystkiem mechanika. Wykłady z mechaniki to jego ulubione godziny nauki. To jego zamiłowanie wykorzystano przezornie przez wychowawców i urządzono mu osobny gabinet mechaniczny z wielką ilością zajmujących przyrządów. W tym gabinecie najchętniej spędza wszystkie swoje wolne chwile w towarzystwie braci Tomisława i Andrzeja oraz kuzynów Aleksandra i Mikołaja, synów księcia-regenta Pawła. Pozatem w wolnych chwilach czyta dużo, a książki dobiera mu się według jego specjalnych upodobań, stosowne do jego wieku. Ulubioną lekturą króla to zbiór pieśni ludowych Vuka Karadžića, a w tym zbiorze pieśni o legendarnym bohaterze narodowym Królewiczu Marku. Król Aleksander I widząc to zamiłowanie swego syna, kupił mu dla jego bibljoteki dziś już bardzo rzadkie pierwsze wydanie lipskie pieśni ludowych Karadžića i kazał je pięknie oprawić. To zainteresowanie pieśniami ludowemi ma duże znaczenie dla nauki języka ojczystego, albowiem czysty język w pieśniach ludowych zbioru Karadžića pełny jest pięknych wyrazów i stanowi źródło klasycznego serbsko-chorwackiego języka literackiego. Król Piot II włada też językiem słoweńskim tak samo dobrze jak serbsko-chorwackim, a prócz tego interesuje się też narzeczami i gwarami, w jakie obfituje jego język ojczysty.

Szczególną uwagę poświęca się też wychowaniu fizycznemu młodego króla. Ma specjalnego nauczyciela dla gimnastyki i sportów, Słoweńca, który go — zależnie od sezonu — uczy różnych sportów. Oprócz codziennej porannej gimnastyki uprawia król, o ile jest w Beogradzie, ćwiczenia według regulaminu dla Sokołów razem z 15 chłopcami, pochodzącymi z wszystkich dzielnic Jugosławji i z rodzin z różnych warstw społecznych. Piotr II nadzwyczaj lubi te ćwiczenia, ponieważ dają mu możność zetknięcia się z rówieśnikami i współzawodniczyć z nimi. Jak wiadomo jest on już od kilku lat protektorem jugosłowiańskiego Sokoła. Już teraz jest młody król bardzo dobrym jeźdźcem, wytrwałym pływakiem, znakomitym wioślarzem i zręcznym rybakiem. Tego roku rozpoczął też zaprawiać się do sportu strzeleckiego i wszystko zapowiada, że i w tej dziedzinie osięgnie bardzo dobre wyniki, gdyż ma widocznie do celnego strzelania oddziedziczone zdolności po swoim dziadku królu Piotrze I Wielkim Oswobodzicielu, który w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia w szwajcarskich związkowych zawodach strzeleckich kilkakrotnie zdobył pierwsze nagrody. Do sportów, które jeszcze uprawia z wielkiem zamiłowaniem, należy jeszcze zaliczyć łyżwiarstwo i narciarstwo oraz prowadzenie małego, pięknego samochodu. Król Piotr II nie jest tylko czynnym Sokołem lecz

i harcerzem, a tego roku podczas wakacyj w Slowenji brał udział w obozie harcerskim, wykonując wszelkie prace i ćwiczenia harcerskie na równi z innymi harcerzami swej drużyny.

Trudno mówić o wyrobionych cechach charakteru w wieku, w którym młody król się znajduje. Jednak zaobserwowano już u niego duże skłonności do punktualności i dyscypliny. Na lekcje przychodzi zawsze punktualnie i uważnie słucha swych nauczycieli, lecz lubi by i inni w jego otoczeniu byli punktualni. Bardzo często spoziera na swój zegarek i liczy się dokładnie z czasem. Tego roku ukończył młody król trzecią klasę gimnazjalną z bardzo dobrym wynikiem i rozpoczyna nowy rok szkolny równocześnie z innymi gimnazjastami w Jugosławji.

Wł. Gl.

Karadžordževiće

Nie należy się dziwić wielkiemu przywiązaniu Jugosłowian do narodowej dynastji Karadžordževićów, historja bowiem wyzwolenia i zjednoczenia narodu jugosłowiańskiego jest ściśle związania z czynami władców tego rodu, a dokonanie tego dzieła jest w głównej części ich zasługą.

Protoplastą rodu jest Karadžordže (Jerzy Czarny), tak nazwany dla swej smagłej cery. Karadžordže był najstarszym synem biednego wieśniaka Petronija i urodził się we wsi Viševci w powiecie Kragujevac. Ojciec w mozolnym znoju dorobił się jako pasiecznik małego majątku i kupił sobie zagrodę w pobliżu miejscowości Topola. Tam się wychował Karadžordže, który wcześnie rozpoczął handel bydłem, który przysporzył mu wielki dobytek. W ruchawce, która poprzedziła wojną turecko-austrjacką (1787—1791) brał Karadžordže czynny udział. Musiał jednakże uciekać do Austrji. Niebawem wrócił do Serbji z ochotnikami, których podczas wojny turecko - austrjackiej zorganizował austrjacki major Mihajlović i wsławił się przy zajęciu twierdzy Šabac. Wkrótce opuścił szeregi oddziałów ochotniczych, by na własną rękę prowadzić podjazdową wojną z Turkami. Po zawarciu pokoju Turcy objęli z powrotem paszaluk beogradzki. Rozpoczęły się na nowo prześladowania Serbów, które wywołały powstanie przeciwko ciemiężcom, dahijom-janiczarom. Wybuchło ono w chwili, gdy starszyzna janiczarska powzięła decyzję wymordowania (w ostatnią niedzielę miesiąca stycznia 1804 roku), wszystkich przewódców serbskiego ruchu narodowego. Między innemi miał też zginąć Karadžordže. Wymknął się jednak wczas janiczarom. Wespół ze swymi przyjaciółmi z Šumadiji rozpoczął on pierwsze orężne działanie przeciwko Turkom. Powstanie objęło w krótkim czasie cały paszaluk beogradzki. Dla skutecznego prowadzenia powstania należało wybrać naczelnego wodza. Dnia 21 lutego 1804 roku zebrali się w miejscowości Orašac wodzowie poszczególnych grup powstańczych i wybrali naczelnym wodzem powstania Karadžordža Petrovića z Topoli.

Karadžordže był już wówczas doświadczonym bojownikiem, człowiekiem energicznym, bezkompromisowym i zdecydowanym na wszystko. Znano go powszechnie

z tych przymiotów. Typowym był on przedstawicielem średniego, licznego i ruchliwego stanu chłopskiego, który już nie mógł i nie chciał dalej ścierpieć nieznośnego położenia pozbawionej wszelkich praw, tureckiej „raja". Naczelnym wodzem wybrano właśnie Karadżordża, bo był on człowiekiem niezwykle bystrym, bohaterskiej odwagi, nadzwyczaj uczciwy i prawy. Niespożyta energja, niczem nie zachwiana wiara i ufność w siły i odporność narodu serbskiego były koniecznemi cechami charakteru naczelnego wodza powstania. Zawziętość i wytrwałość Karadżordża nie dały upaść sprawie narodowej. Zwycięstwa Karadżordża na Mišarze, Ivankovcu, Senici, Suhodolu, Varvarinie i tyle innych, które w dużej mierze zadecydowały o powodzeniu powstania, owiane dziś legendą i opiewane w pieśniach ludowych, to zwycięstwo powstańców pod osobistem dowództwem Karadżordża. Nierówna walka prowadzona częstokroć równocześnie na trzech frontach wymagała od naczelnego wodza genjalnych wprost pomysłów, by ją zwycięsko doprowadzić do szczęśliwego końca.

A przecież walka orężna nie była jedynem zadaniem wodza powstania. Musiał Karadżordże równocześnie umiejętnie prowadzić grę polityczną w warunkach trudnych i zawiłych, szukać protektorów i sprzymierzeńców na obcych dworach, układać się i zwodzić Turcję, wykorzystywać zwycięstwa i unikać ujemnych skutków chwilowych niepowodzeń. Nowo powstające państwo należało budować od podstaw, dać mu chociażby w najprymitywniejszej formie administrację. Było to w wielkiej mierze dziełem Karadżordża, który je dokonał w warunkach trudnych, przy stałej rywalizcji i zatargach osobistych pomiędzy niesfornymi prowodyrami grup powstańczych. Młode państewko otrzymało też coś w rodzaju swej pierwszej konstytucji, uchwalonej dnia 14 grudnia 1808 r. w Topoli. W tej pierwszej konstytucji serbskiej umieszczono też postanowienie, że skupština „uznaje Jerzego Petrovića hospodarem jak również jego legalnych potomków". Tego to dnia, mocą uchwały skupštiny, powołano do rządów w tym pierwszym wolnym zakątku przyszłej wielkiej Jugosławji dynastję Karadžordževićów.

W roku 1813-ym wykorzystała Turcja zupełną izolację polityczną małego państwa autonomicznego i wysłała przeciwko niemu wielką armję, co doprowadziło do zagłady samorządu serbskiego uzyskanego w pokoju bukareszteńskim. Wysiłki Karadżordża w kierunku zorganizowania oporu były daremne. Musiał się chronić ucieczką do Austrji, gdzie go wtrącono do więzienia i uwolniono dopiero na interwencję Rosji.

Następnym władcą serbskim z dynastji Karadžordževićów był syn Karadżordża, książe Aleksander, wybrany — po wypędzeniu Mihajla Obrenovića — przez skupštinę dnia 2 września 1842 roku panem księstwa serbskiego. Książe Aleksander Karadžordžević był pierwszym monarchą na południowej Słowiańszczyźnie, który świadomie dążył do politycznego zjednoczenia południowych Słowian. Stał się pierwszym propagatorem idei jugosłowiańskiej w ówczesnej Serbji, zamkniętej duchowo w ciasnych granicach szczepowych. Książe Aleksander popierał walkę Serbów i Chorwatów na terenie Węgier, prowadzonej w roku 1849 pod dowództwem chorwackiego

bana i serbskiego patrjarchy. Był przyjacielem wielkiego biskupa chorwackiego Strossmajera i układał już plany wyzwolenia wszystkich szczepów południowej Słowiańszczyzny. Za jego przyczyną w roku 1853 stała się po raz pierwszy w Serbji popularna myśl o walce z zaborcą austro-węgerskim w razie odpowiedniej konstelacji politycznej w Europie. Dla swego małego księstwa uzyskał po wojnie krymskiej w pokoju paryskim w roku 1856 uznanie mocarstw europejskich, które tym aktem międzynarodowym zagwarantowały Serbji zdobyte prawa, uznawane dotąd tylko przez Rosję i Turcję.

Po krwawych wypadkach nocy 11 czerwca 1903 r. serbska skupština powołała na tron serbski jednomyślną uchwałą wnuka Czarnego Džordža księcia Piotra Karadžordževića, sławnego bojownika w powstaniu bośniackiem, gdzie walczył pod pseudonimem Petra Mrkonjića. Zmiana dynastji miała dla narodu jugosłowiańskiego olbrzymie znaczenie, ponieważ znaczyła zupełne zerwanie z austrofilską polityką Obrenovićów. Problem jugosłowiański wstąpił w decydującą fazę.

Nie ulega wątpliwości, iż największą zasługę w ostatecznem zjednoczeniu południowych Słowian w jedno państwo należy przypisać królowi Piotrowi I. Od dnia 24 czerwca 1903, kiedy wstąpił jako król na wolną ziemię serbską aż do swej śmierci, naczelną jego zasadą było zapewnienie swemu narodowi rozwoju wewnętrznego, by tą drogą przygotować małą Serbję do zadań nie tylko serbskiego, ale już jugosłowiańskiego Piemontu. Za swoje specjalne zadanie uważał otoczyć pieczą armję narodową. Od chwili wstąpienia na tron króla Piotra I stał się Beograd ośrodkiem, ku któremu zdążali nie tylko Serbowie, lecz również narodowo uświadomieni Chorwaci i Słoweńcy; coraz częściej dążyli do stolicy królestwa serbskiego Chorwaci, Słoweńcy i Serbowie z okazji świąt narodowych, by zobaczyć i powitać króla swego narodu. Z Piotrem Karadžordževićem stanął na czele narodu serbskiego człowiek, który rozwinął odważnie sztandar zjednoczenia narodowego. Każdą sposobność wykorzystywał ten fanatyczny bojownik sprawy narodowej, by przemówić nie tylko do swego narodu w Serbji, ale także do braci z drugiej strony kordonów granicznych — dodać im ducha w przygotowaniach do zbliżającego się dnia wyzwolenia i zjednoczenia.

Całe panowanie króla Piotra I było ciągłą walką o polityczną i gospodarczą niepodległość Serbji, a kiedy ten cel został osiągnięty, o wyzwolenie i zjednoczenie krain jugosłowiańskich. W długoletniej ciężkiej wojnie celnej musiał z Austro-Węgrami stoczyć ciężką walkę o wyzwolenie gospodarcze Serbji. Politykę zagraniczną skierował, zgodnie z rzeczywistemi interesami narodu, na nowe tory opierając się na przyjaźni z Rosją i mocarstwami zachodnio-europejskiemi. Z ciężkiego przesilenia politycznego, spowodowanego aneksją Bośni i Hercegowiny, wyprowadził naród serbski, mimo pozornej porażki, wzmocniony na duchu i przekonany, że nadejdzie chwila ostatecznego rozrachunku z tym zaborcą. Przedtem przygotował umiejętnie wojnę bałkańską o wyzwolenie tej części narodu serbskiego, która pozostawała pod zaborem tureckim, a dnia 17 października 1912 r. wypowiedział wojnę Turcji. Już tydzień później

w dniach 23 i 24 października syn jego Aleksander rozgromił pod Kumanovem na Kosovem polu wojsko tureckie. Bitwa ta zadecydowała o przebiegu całej wojny. Po pierwszej wojnie bałkańskiej odparto zdradziecki napad Bułgarów na armję serbską i w przeciągu dwóch tygodni zlikwidowano zwycięsko zatarg z Bułgarami. W czasie wojny światowej — stary i schorowany król Piotr przeszedł razem ze swoją armją Golgotę albańską, uchodząc z kraju przed przeważającemi siłami nieprzyjaciół. Straciwszy cały swój kraj, wśród tułaczki, na emigracji, nie tracił król Piotr wiary w ostateczne zwycięstwo myśli jugosłowiańskiej i odrzucił bez wahania ponętną propozycję państw centralnych — restytucji królestwa serbskiego. Nie chciał się wyrzec swego ideału oswobodzenia Jugosłowian, pozostając do końca wierny tej myśli przewodniej, która mu przyświecała, gdy wstępował na tron królestwa serbskiego.

Zasługi bohaterskiego króla Aleksandra I Zjednoczyciela dla narodu jugosłowiańskiego tkwią jeszcze świeżo w pamięci. Był on wiekami oczekiwanym mścicielem Kosova, zwycięskim i bohaterskim wodzem w wojnie światowej, mężem stanu, którego genjalne koncepcje polityczne tworzą dziś nietylko dla Jugosławji, lecz również dla całej wschodnio-południowej części Europy filary pokoju i równowagi politycznej. Jednak jego największą zasługą to faktyczne zespolenie narodu jugosłowiańskiego, wpojenie w świadomość szczepów jugosłowiańskich, że stanowią jedną nierozerwalną całość. Był on największym Jugosłowianinem i przezwyciężył wszelkie przeszkody, stojące na drodze do duchowego zjednoczena narodu jugosłowiańskiego. Był faktycznym zjednoczycielem swego narodu, który też na znak wdzięczności nadał mu po męczeńskiej jego śmierci przydomek — Zjednoczyciela.

W dynastj Karadžordževićów południowa Słowiańszczyzna znalazła swój ośrodek, dokoła którego krystalizuje się coraz silniej, coraz potężniej świadomość, że jedność narodu, potęga oraz bezpieczeństwo państwa jugosłowiańskiego nierozerwalnie jest połączona z narodową dynastją Karadžordževićów. **Wł. Gl.**

Tam, gdzie powstała dynastja...

Podstawą majątku Karadžordža były pastwiska niewielkie, ubogie... Znajdowały się one na folwarku Kržvac, pięć kilometrów przed Topolą, w kierunku Beogradu. Dziś ślad po tych miejscowościach zaginął zupełnie. Starzy ludzie dobrze to pamiętali, jeszcze przed wojną Bałkańską, opowiadali o tem młodszym...

Kiedy w 1804 roku Karadžordže ogłosił powstanie i został w Orašcu obwołany Naczelnikiem Serbskiego Narodu i kiedy pod jego przewodem zostały oswobodzone pierwsze ziemie serbskie, Topola została stolicą kraju, pierwszą stolicą wolnej Serbji, po tragedji Kossowskiej i pierwszą stolicą dynastji Karadžordževićów.

Po pierwszem powstaniu (między 1804 a 1813 rokiem), Karadžordže wybudował w Topoli pałac „Konak", który dotąd w miasteczku tem istnieje. Konak zbudowany był ze zwykłego, niecio-

sanego kamienia. W dolnej części pałacu znajdowały się piwnice, a na piętrze komnaty mieszkalne i izby gospodarcze. Konak otoczony był wysokim, kamiennym murem z czterema basztami na rogach, dla obrony przed nieprzyjacielem. Mur i baszty zostały później zniszczone przez Turków.

W połowie XIX stulecia, syn Karadžordža, Aleksander Karadžordžević, jako Książe Serbski, powiększył dawny Konak i dobudował nową część gmachu. Tu przebywał z całą rodziną, a głównie ze synem Piotrem. Przez późniejsze zmiany i przebudowy, Konak zmienił swój pierwotny wygląd, zachował jednak charakterystyczną całość i wybitnie odcina się od innych budowli i gmachów. Za czasów okupacji austro-węgierskiej, t. j. od 1915 do 1919 roku, Konak Karadžordžów został doprowadzony do kompletnej ruiny: budynek był rozwalony i zupełnie zniszczony. Dopiero w r. 1933 ś. p. król Aleksander odbudował go. W pierwotnych komnatach utworzono Muzeum Karadžordževićów, inne pokoje oddano dla celów kulturalnych i naukowych. Znajdują się tam: czytelnia ludowa, sale Sokoła, skautów i t. p.

Tuż obok Konaku, na tym samym dziedzińcu, Karadžordže wybudował kościół, mały skromny, nieodznaczający się ani piękną architekturą, ani artyzmem. Na sztuki piękne wówczas nie było czasu; wszelkie myśli, czyny i wysiłki Karadžordža były skierowane na walkę o wolność narodu. Kościół ten wykończony został przez syna Karadžordža. Dzisiaj stary kościół stanowi nierozdzielną część nowego dużego kościoła. Po śmierci Karadžordža, zamordowanego w okrutny sposób, ciało jego na prośbę księżny Ljubicy, żony Miloša Obrenovića przeniesiono z Radovanji i pochowano w kościele, ufundowanym przez Zmarłego w Topoli. Miloš zmuszony był zgodzić się na prośbę żony, która była zabobonna, a także obawiała się kary Boskiej, wiedząc, że Karadžordža zamordowano przecie na rozkaz kuzyna Miloša.

Obok Konaku i cerkiewki, w samem miasteczku istnieją stare koszary, zbudowane za czasów Karadžordža. Były to pierwsze koszary w kraju.

Wzgórze nad Topolą nazywało się Oplenac. Podczas pierwszego powstania było ono pokryte lasem starych dębów. Większa część tego wzgórza od strony Topoli należała do Karadžordžów. Las dębowy sięgał aż do samego Konaku i cerkiewki.

Pod osłoną ciemnych lasów emisarjusze Karadžordža, nie zwracając niczyjej uwagi, mogli być wysyłani w ważnych sprawach do znaczniejszych gospodarzy; wszyscy mogli się u Karadžordža bezpiecznie gromadzić na narady.

Pierwszą myślą Króla Piotra Karadžordževića po wstąpieniu na tron serbski w 1903 roku, było wybudowanie za przykładem innych wielkich monarchów wspaniałego kościoła. Był to hołd dziękczynny Bogu za szczęśliwy powrót do ojczyzny po ciężkich latach wygnania.

W roku 1904 przeto w rocznicę setną pierwszego powstania, w dzień swoich urodzin, położył Król Piotr kamień węgielny pod nowy kościół w Oplencu.

Oplenac został wybrany na pamiątkę pierwszych bojów Kara-

džordźa o wolność. Z miejsca, gdzie stoi świątynia, widać w dni pogodne całą Šumadję i wszystkie miejscowości, które odegrały ważną rolę w pierwszem powstaniu.

Budowa kościoła rozpoczęła się w 1907 roku podług planów architekta Kosty Ivanovića. Pięć lat trwały roboty przy budowie kościoła. Poświęcenia dokonano we wrześniu 1912 roku. Uroczystość poświęcenia kościoła odbyła się bardzo solennie w obecności rodziny królewskiej, rządu, izby deputowanych i licznie zgromadzonego narodu. Po poświęceniu wyprawiono bankiet, podczas którego wznoszono toasty za zwycięstwo armji serbskiej i sprzymierzonych wojsk wyruszających na wojnę z Turkami. Podczas wznoszenia toastów u stóp Oplenca ciągnęły drogą tabory wojskowe, udające się ku granicy tureckiej.

W kilka dni później została wypowiedziania wojna Turcji, mająca na celu oswobodzenie narodów Bałkańskich z pod jarzma tureckiego. Wnętrze kościoła nie było wykończone podczas poświęcenia. Król Piotr po wypowiedzeniu wojny chciał wyłożyć kościół małemi płytkami kwadratowemi i kazać wyryć nazwiska wszystkich żołnierzy, którzy padli podczas wojny Bałkańskiej. Wojna ta pociągnęła za sobą tyle ofiar, że trzeba było projektu zaniechać, gdyż zabrakłoby miejsca dla wszystkich poległych.

Rozpoczęła się Wielka Wojna Nastały czasy okupacji. Rząd austro-węgierski konfiskuje dach miedziany i dzwony kościelne, nie zabezpieczając odpowiednio dachu; przez trzy lata niszczyły świątynię wewnątrz i zewnątrz słoty i niepogody. Po wojnie wszystko wymagało gruntownej reperacji i odnowienia. Król Piotr ciężko zaniemógł i umarł. Uroczysty pogrzeb Jego w kościele w Oplencu odbył się w sierpniu 1921 roku. Dopiero po śmierci króla Piotra, król Aleksander wykończył wnętrze kościoła. Jemu też zawdzięcza się ogólny, piękny wygląd Oplenca.

Król Aleksander był świetnym znawcą sztuk pięknych, oddawna zajmował się badaniem artystycznych bogactw swego kraju. Postanowił uwiecznić w Mauzoleum w Oplencu cudne, sławne freski rozrzucone po różnych klasztorach w południowej Serbji, które pamiętały wieki średnie. Najlepsi technicy krajowi i zagraniczni mieli sobie powierzone zrobienie dokładnych kopij fresków i następnie odrobienie ich w mozaice we wnętrzu kościoła w Oplencu. Dzięki długiej i wytężonej pracy, połączonej z olbrzymiemi kosztami, freski zostały doskonale i wiernie skopjowane.

Praca ta trwała przez trzy lata, ostatecznie została zakończona w roku 1930. Główna część fresków przedstawia sceny z życia Chrystusa oraz panujących Serbskich w wiekach średnich. Wszyscy panujący z dynastji Nemanjićów są tam przedstawieni, począwszy od Nemanji i Ś-go Sawy, aż do Cara Uroša, ostatniego z dynastji. Freski przedstawiajace dynastję Nemanja, znajdują się z lewej strony ołtarza.

W kościele w Oplencu pochowany jest król Piotr po prawej stronie ołtarza, również pochowany tam jest Karadžordže, którego grób znajduje się po lewej stronie ołtarza. Zwłoki Karadžordža przeniesione zostały do kościoła

w Oplencu w roku 1930; do tego czasu były złożone w ufundowanym przez niego kościele w Topoli, na lewo od ołtarza.

Jednocześnie we wrześniu 1930 roku, kiedy były przeniesione zwłoki Karadżordża, przeniesiono także wszystkie sztandary wojenne i rozwieszono na kolumnach marmurowych w kościele w Oplencu. Na pierwszej kolumnie, na lewo od ołtarza, wiszą dwa sztandary wojenne Karadżordża.

W podziemiach kościoła znajdują się groby, do których przeniesiono i gdzie pochowano w 1912 roku wszystkich zmarłych członków dynastji Karadżordżevićów. W tej części kościoła znajdował się prowizoryczny grób Króla Piotra aż do roku 1930, kiedy to w jednym dniu zwłoki Jego i Karadżordża były przeniesione do górnej części mauzoleum, t. j. do właściwego kościoła. Groby pokryte są mozaikami, które również są kopjami fresków ze średniowiecznych klasztorów.

Zewnętrzna fasada kościoła wyłożona jest marmurem krajowym, pochodzącym z kopalni w Venčac, znajdującej się niedaleko od Topoli.

Patronem kościoła w Oplencu jest Ś-ty Jerzy i freski nad głównem wejściem przedstawiają go symbolicznie jako zwycięzcę wrogów i wszelkich złych mocy.

W Oplencu, przed kościołem znajduje się mały skromny, drewniany domek. Zmarły król Piotr mieszkał tam i przepędził tam prawie cały czas od 1912 do 1915 roku. Stamtąd wraz ze swoją armją poszedł na wygnanie, trwające lat trzy.

Również w Oplencu, niedaleko od kościoła, stoi skromna willa, w której król Aleksander długi czas przepędzał w różnych porach roku, najczęściej w jesieni, wywczasy podczas winobrania.

O dwieście, czy trzysta metrów na zachód od miasta, kilka lat temu wybudowano drewniany domek i młodzi książęta mieszkają w niem przez kilka tygodni na rok, bawiąc się wesoło, żyjąc w bliskiej łączności z wieśniakami okolicznemi, poznając życie i pracę ludu na wsi.

Dzięki inicjatywie ś. p. Króla, Oplenac, nieurodzajna i kamienista miejscowość, po wojnie zamieniła się na doskonale uprawną i urodzajną okolicę. Król Aleksander zasadził winnicę na przestrzeni 300.000 stóp i urządził doskonałe nowocześnie urządzone piwnice. Założył wspaniały sad, zaprowadził pasieki, rozbudował budynki folwarczne, wybudował kurniki i chlewnie.

W dobrach prowadzone jest wzorowe gospodarstwo, reprezentowane są wszelkie odmiany gospodarstwa rolnego i wieśniacy okoliczni uczą się racjonalnie gospodarować, mając naoczny przykład, jak trzeba siać i hodować.

H. S.

Ostatnie wiadomości jugosłowiańskie

Dnia 6 września obchodziła cała Jugosławja nadzwyczaj uroczyście dzień 14 urodzin króla Piotra II. W całym kraju odbyły się nabożeństwa i rewje wojskowe, z których szczególnie podnieść należy wspaniałą rewję garnizonu beogradzkiego na Banjici przed księciem-regentem Pawłem. Król Piotr II spędził dzień swych urodzin w Bled w towarzystwie rodziny królewskiej, księcia Mikołaja greckiego, infantki Biatrice i infanta Ataulfo. W prasie jugosłowiań-

skiej z okazji urodzin królewskich, w szczególności w całej prasie chorwackiej ukazały się serdeczne artykuły.

W miarę zbliżającego się terminu wyborów do rad gminnych, pogłębiają wszystkie stronnictwa polityczne swoją agitację wyborczą, w pierwszym rzędzie w tych banowinach, gdzie wybory odbędą się z końcem tego wzgl. początkiem przyszłego miesiąca. W kampanji wyborczej biorą bardzo pilnie udział wszyscy ministrowie, członkowie głównego zarządu partji rządowej JRZ, urządzając wszędzie wiece przedwyborcze i konferencje stronnictwa. Szczególnie intensywnie agituje wicepremjer i minister komunikacji dr. Mehmed Spaho. Ostatnio odbył on podróż agitacyjną w bośniackiej Krainie, przemawiając na wiecach, w których brało udział tysiące słuchaczów. Ze stronnictw opozycyjnych odznacza się najruchliwszą propagandą wyborczą przywódca t. zw. „Borbaszów" (borba = walka) stronnictwa o tendencjach faszystowskich, Hodżera. Ciekawe jest stanowisko, jakie z polecenia przywódcy chorwackiego dra Vlatka Mačka zajęło przy tych wyborach chorwackie stronnictwo chłopskie (HSS). HSS, należące do koalicji opozycji pozaparlamentarnej, nie łączy się zasadniczo z żadną inną partją przy układaniu list kandydatów. Stronnictwo to wyznacza na kandydatów osoby niezaangażowane w ruchu partyjnym. Godność radnych w gminach wiejskich przeznaczył dr. Maček dla dołów partyjnych. Tam, gdzie stronnictwo HSS nie jest tak silne, by samo uzyskało większość, pozostawiono działaczom lokalnym wolną rękę w robieniu kompromisów wyborczych z wszelkiemi innemi partjami, wykluczając jedynie reakcyjne JNS. Może się więc zdarzyć, że opozycyjna HSS w niektórych miejscowościach pójdzie wspólnie z rządowym JRZ do wyborów. O niezwykłej przewadze wpływów, jaką w Chorwacji posiada HSS, świadczy najlepiej ta okoliczność, iż tam przy wyborach uzupełniających do rad gminnych, przeprowadzonych w dniach 31-go sierpnia i 13 września w 77 gminach wiejskich wystawiono poza listami HSS tylko w dwóch gminach listy JRZ, a w jednej JNS. Na kilkaset radnych przypadł JRZ tylko jeden, wszyscy inni to zwolennicy HSS. Pomimo zaognienia, wywołanego gorączką wyborczą, dotychczas nie doszło nigdzie do jakichkolwiek zajść. Wskazuje to bądź co bądź na znaczne odprężenie stosunków politycznych w kraju.

Niedawno temu obchodził największy dziennik chorwacki „Obzor" (Horyzont) 75-lecie swego istnienia. „Obzor" to duży faktor polityczny w dziejach Chorwacji, zasłużone czasopismo w walce o prawa narodu chorwackiego w czasie zaboru i pierwszy orędownik myśli jugosłowiańskiej między Chorwatami. „Pozor" — jak się na początku ten dziennik nazywał — zawdzięcza swoje powstanie moralne i materjalne pomocy wielkiego biskupa Strossmajera, który umożliwił ukazanie się pierwszego niezależnego politycznego pisma w Chorwacji. Wielki biskup był politycznym inspiratorem tego pisma, nadawał mu kierunek, udzielał swych cennych informacyj i czasami pisał w nim artykuły. O stanowisku, jakie „Obzor" zajmował w Chorwacji, świadczy najdobitniej ta okoliczność, iż zwolenników postępu i myśli jugosłowiańskiej nazywano tam „Obzoraši". Z okazji 75-lecia wydał „Obzor" książkę pamiątkową, która zawiera szereg interesujących artykułów z dziejów politycznych Chorwacji, a zwłaszcza trzy artykuły poświęcone życiu biskupa Strossmajera.

W związku z przywróceniem dnia 3 września r. b. nieusuwalności i stałości sędziowskiej, zawieszonej dnia 3 września 1931 r. na przeciąg pięciu lat, prasa jugosłowiańska podkreśla doniosłość tego faktu dla normalnego funkcjonowania sądownictwa w Jugosławji. Poprzednio jednak zaszły duże zmiany na najwyższych stanowiskach magistratury jugosłowiańskiej, gdyż dnia 1 września r. b. przeszło na emeryturę — przeważnie ze względu na osiągnięcie granicy wieku — wielu prezesów i wiceprezesów sądów kasacyjnych, apelacyjnych i okręgowych.

Pewne ożywienie zainteresowania polityką zagraniczną Jugosławji można było zauważyć w połączeniu z podróżą premjera i ministra spraw zagranicznych dra Stojadinovića do Bukaresztu i Bratislawy. Celem skoordynowania polityki zagranicznej ze swym najbliższym

sprzymierzeńcem Rumunją udał się dr. Stojadinović w pierwszej połowie września do Bukaresztu na narady z premjerem Tatarescu i nowym rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Antonescu. Jako bezpośredni rezultat tego spotkania należy wymienić umowę, zawartą między Rumunją i Jugosławją, którą zagwarantowano Jugosławji regularną dostawę nafty i benzyny potrzebnej dla wojska, marynarki i lotnictwa. Ponieważ Jugosławja nie posiada tych surowców, zapewnienie sobie dostatecznych ilości nafty i benzyny dla armji ma bezwzględnie doniosłe znaczenie. Jugosławja ze swej strony zobowiązała się Rumunji dostarczyć odpowiednie ilości rud, przedewszystkiem miedzi. Wspólnie z ministrem Antonescu udał się dr. Stojadinović z Bukaresztu do Bratislawy, gdzie się odbyło posiedzenie Małej Ententy. Korzystając ze swego pobytu w Czechosłowacji, odwiedził dr. Stojadinović Pragę i Pilzno. Prasa rumuńska i czeskosłowacka witała bardzo serdecznie jugosłowiańskiego premjera, podkreślając jego wielki autorytet w kraju i owocną działalność w polityce wewnętrznej, dzięki której skonsolidowana wewnętrznie Jugosławja staje się coraz cenniejszym sojusznikiem.

Gl.

KRONIKA

POKŁOSIE KRÓLEWSKIEJ PROPAGANDY TURYSTYCZNEJ

Pobyt króla Edwarda VIII na pobrzeżu jugosłowiańskiem wywołał duże poruszenie w świecie. Grupa operatorów filmowych ang. „Union-Filmu" przybyła do Jugosławji w celu dokonania zdjęć filmowych motywów z Dubrownika, Boki Kotorskiej, Splitu, Trogiru, Korčuli, Šibenika. Film ten obejmie wszystkie zakątki piękna jug., które zwiedził król, przyczem udźwiękowiony będzie melodjami ludowemi. Przeznaczony on jest na ekrany angielskie i amerykańskie. Nadto niezwykłe zapytanie wpłynęło do Izby Przemysłowo-Handlowej w Splicie od jednej z firm amerykańskich, która prosi o wzór trykotowej koszulki marynarskiej w paski niebieskie, którą kupił sobie na Rabie król, a której domagają się Amerykanie. Na wzór ten nadesłano 6 dolarów. Oczywiście Izba odwrotnie wywiązała się z zadania, śląc dżentelmenom amerykańskim popularną jugosłowiańską koszulkę marynarską. Nadto wpłynęło z Londynu telefoniczne zamówienie gry balote („boća"), będącej pewną jug. odmianą hokey'a, którą również podczas pobytu w Dalmacji zainteresował się król Edwarda VIII. Przedsiębiorca angielski kazał wysłać „par avion" 20 kompletów.

Królewskie upodobania robią swoje.

POECI JUGOSŁOWIAŃSCY.

Poeta Vladimir Nazor w Splicie przeniósł się na Brač, gdzie objął dom rodziców. Literat Milan Marjanović zajmuje się organizacją szkoły turystycznej na Korčuli, gdzie kształcić będzie młodzież w wiedzy turystycznej.

OPERA GOTOVCA.

Opera Gotovca „Ero s onega svjeta" (Eros z tamtego świata), do której libretto napisał Milan Begović, a która cieszyła się dużem powodzeniem w sezonie zeszłorocznym na scenie opery zagrzebskiej, wejdzie w bieżącym sezonie na scenę w Beogradzie i w Ljubljanie a ze scen zagranicznych zapowiadają jej wystawienie opery w Brnie (Czechosłowacja) i w Poznaniu.

JUGOSŁAWJA NA KONGRESIE FIDACU.

Na kongresie Fidacu w Warszawie w dniach od 2—6 września delegację Jugosławji stanowili: prezes jug. Fidacu p. Ljubomir Stefanović, prezes inwalidów woj. Božidar Nedić, prezes Związku Wojaków Lujo Lovrić, a sekcję żeńską Fidacu reprezentowała p. Danica Agatanović.

„MORSKI ZAJĄC".

Pod Sušakiem wyłowiono rzadki okaz niespotykanej ryby. Ichtjologowie nazywają go „morskim zającem", gdyż ryba ta odżywia się trawą morską. Podobno niezwykły ten okaz ryby spoty-

kany jest rzadko w morzu Śródziemnem, natomiast w zatoce Kwarnero jest to zjawisko nieznane. Naogół znane są to okazy niewiększe ponad 15 cm., tymczasem wyłowiony w Kwarnero miał 24 cm. długości. „Morski zając" jest koloru ciemno-szarego i posiada na głowie 4 macki (2 pary), z których górne podobne są do uszu zająca. Podrażniona ryba ta wydziela ze siebie ciecz ciemno-fioletową. Podobno legenda pochodząca jeszcze z czasów rzymskich przypisywała rybie tej moc czarowną złych duchów.

POWODZENIE POLSKIEJ ŚPIEWACZKI W JUGOSŁAWJI

Koloraturowa śpiewaczka p. Felicja Włodek, która koncertowała w lecie w Dubrowniku i w Zagrzebiu z nadzwyczajnem powodzeniem, zyskując sobie bardzo serdeczne przyjęcie u publiczności i w prasie, otrzymała engagement do opery Zagrzebskiej. 12 września wystąpiła w „Rigoletto" podbijając prima vista melomanów Zagrzebia i zdobywając miano „polskiego słowika". P. Felicja Włodek ma pochlebne recenzje z występów poprzednich we Francji i Luksemburgu. Dłuższy czas kształciła się we Wiedniu.

MOTORYZACJA LINJI KOLEJOWEJ BEOGRAD — DUBROWNIK.

Dla turystyki jug. niezwykle doniosłem wydarzeniem będzie mająca w tych dniach nastąpić motoryzacja linji kolejowej Beograd — Sarajewo — Dubrownik. Pociągi zmotoryzowane składać się będą z 3 wagonów I, II i III kl. na ogólną liczbę podróżnych 120. Podróż trwać będzie zamiast dotychczas 26 godzin tylko 16 godzin. Inowacja ta ze względu na liczne tunele, co dotychczas przy trakcji parowej czyniło podróż na tym pięknym szlaku uciążliwą, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu turystycznego.

ZDERZENIE „KUMANOVA" Z MOTORÓWKĄ.

Statek turystyczny „Kumanovo", kursujący z Wenecji wzdłuż wybrzeża jugosłowiańskiego najechał 28. sierpnia o 17,30, opuszczając Wenecję, na motorówkę, zdążającą na Lido. Motorówka utonęła, a pasażerów uratowała łódź ratunkowa statku. Dochodzenie ustaliło, że „Kumanovo" nie ponosi winy, gdyż ruszając z postoju oznajmił syreną przepisowo ruszanie z miejsca, a wina spada na kierownika motorówki, który skutkiem defektu motoru manipulował przy naprawie, nie zwracając uwagi na niebezpieczeństwo.

Sprawy gospodarcze

DANE GOSPODARCZE.

Za II kwartał 1936 r. sytuacja gospodarcza Jugosławji wykazuje: przewoz towarów powiększył się o 3,3 proc. a zatrudnienie robotników o 10,4 proc. w stosunku do II kwart. 1935 r. Bank Narodowy zwiększył swój fundusz żelazny o 183 milj. din. do sumy 1548 milj. din. Dewizy w stosunku do I kwart. 1936 r. wzrosły o 122 milj. din., a o 235 milj. w stosunku do II kwart. 1935 r. Waluta ustabilizowała się. Kurs jej w Zurychu wynosi stale 7 franków szwajc. za 100 din. Rachunki czekowe i wkładowe wzrastają. Wkłady oszczędnościowe osiągnęły na II kwart. 1936 r. — 904,7 milj. din. (wzrost o 112 milj. din. w stosunku do II kwartału 1935 r.). Dochody państwowe za II kwart. 1936 r. wykazują 2.227,5 milj. din, a rozchody 1.880,8 mlij. din. Dochód przewyższa rozchód o 346,7 milj. din. Handel zagraniczny dał obrotu 872.753 ton, wartości 1.726 milj. dinarów.

ROZBUDOWA AUTOMATYCZNEJ CENTRALI TEL.

Pewne niemieckie konsorcjum udzieliło 35 milj. din. kredytu na rozbudowę central telefonicznych Zagrzebia, Beogradu i Ljubljany.

XXVI TARGI MIĘDZYNARODOWE W ZAGRZEBIU.

Tegoroczne targi w Zagrzebiu, które odbędą się od 3—12 października, zapowiadają się okazale, gdyż odbędą się w nowowybudowanych budynkach.

TARGI LJUBLJAŃSKIE.

Od 1—13 września odbywały się doroczne targi w Ljubljanie, poświęcone specjalnie przemysłowi drzewnemu, który jest główną gałęzią gospodarstwa narodowego Slowenji.

POMYŚLNA KONJUNKTURA W RYBOŁÓSTWIE JUG.

Hiszpańska wojna domowa, która wpłynęła ujemnie na hiszpański rynek eksportowy ryb, podziałała zwyżkowo na konjunkturę eksportową Jugosławj. Zwłaszcza sardele i sardynki doznają dużego popytu, tak że ceny na ryby jugosł. zwyżkują. W hurcie notują 5—6 din. za kg.

WSPANIAŁE ZBIORY.

Tegoroczne zbiory w zbożu i owocach uważane są za rekordowe. Pszenica i kukurydza przedstawia wartość 1 miljard 100 milj. din., a śliwki 100 milj. din.

FABRYKI RADJOSPRZĘTU.

Min. przemysłu rozpatruje pięć podań o zezwolenie na uruchomienie 5 fabryk dla produkcji radjoaparatów. Powstaną one: 2 w Beogradzie, 1 w Pančevie, 1 w Novi Sad i 1, którą uruchomi Telefunken. Radjofonja jug. posiada dotychczas 80.000 radjoabonentów. Rozwój jug. radjofonji nie postępuje narazie współmiernie z innemi państwami europejskiemi a to skutkiem zbyt słabej siły emisyjnej stacyj jug., na których rozbudowę — jak informuje prasa — brak jeszcze dostatecznych środków.

MOSTY Z KRAJOWEGO SUROWCA.

Projektowane na najbliższą przyszłość mosty drogowe i kolejowe w Jugosławji budowane być mają wyłącznie z surowca krajowego. Na ten cel przeznaczonych jest tymczasowo 70 milj. din.

STATYSTYKA ZDROJOWA.

Rok 1935 wykazuje z taks zdrojowych na Pomorzu następujące charakterystyczne cyfry: ogółem dały one 891.457 din. Na pierwszem miejscu figuruje Split (253.000), na drugiem Makarska (236.000), na jednem z dalszych Hvar z sumą 114.000. Wynika z tego, że Makarska, którą wybrało pozn. Stow. pol.-jug. j ko cel wycieczek do Jugosławji staje się jednem z najmodniejszych kąpielisk Jadranu.

Sport

SPOTKANIE POLSKA — JUGOSŁAWJA W PIŁCE NOŻNEJ.

6 września odbył się w Beogradzie w dniu urodzin króla Piotra II mecz piłkarski między reprezentacją Polski i Jugosławji. Polska przegrała w stosunku 3 : 9.

OLIMPJADA W ROKU 1948.

Gen. Gjukič, reprezentant drużyn jug. na Olimpjadzie berlińskiej stawił wniosek, by XIV. Olimpjada w 1948 r. odbyła się w Beogradzie. Zatem na 1948 r. istnieją kandydatury Rzymu, Londynu i Beogradu.

Bibljografja

S. BOROWSKI: „B. A. BOGOŠIĆ". WARSZAWA 1936.

W pierwszym Roczniku Prac Naukowych ukazała się m. in. wyżej wymieniona praca. Autor podaje dokładny życiorys Bogošića, obszernie omawia jego zasługi na polu kodyfikacji prawa czarnogórskiego i w zakresie historji porównawczej prawodawstw słowiańskich i zamieszcza dokładną bilbljografję wszystkich jego prac.

Intersujący jest na końcu rozprawy przedruk korespondencji Bogošića z Wacławem Aleksandrem Maciejowskim, prawnikiem i historykiem, profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Maciejowski był autorem dzieła p. t. „Historja prawodawstw słowiańskich". Wspólnota zainteresowań i badań naukowych doprowadziła z czasem obu uczonych do żywej przyjaźni.

Autor rozprawy zasadniczo kreśli sylwetkę Bogošića li tylko jako prawnika. Pomija natomiast zupełnie jego działalność ludoznawczą i literacką. A właśnie i tu Bogošić położył duże zasługi.

Wystarczyłoby zaznaczyć bodaj w kilku słowach choć to, że wydał on w r. 1878 zbiór starych pieśni ludowych, nie notowanych przed nim przez nikogo, t. zw. „bugarštice", pieśni zupełnie odmiennych w rytmie i układzie od wszelkich innych pieśni jugosłowiańskich ludowych.

Dr. Z. K.

DAWNE ZWIĄZKI BRATERSKIE.

Dr. F. Bučar, znany przyjaciel Polski, wydał w roku bieżącym dziełko chorwackiego polityka Eugenjusza Kvaternika, p. t. „Promemorija prinen Jeromeu Napoleonu", pochodzące z r. 1864. Warto o tej broszurce wspomnieć, ponieważ w niej jest częstokroć mowa o Polsce i Polakach, z którymi Kvaternik bądź osobiście się zetknął, bądź też w swych politycznych zamierzeniach na nich się opierał.

Publikację tę zdobią dobrze wykonane ilustracje, a między innemi takie: portret ks. Władysława Czartoryskiego, Muzeum polskie w Rapperswilu, a także fascimile aktu komisarzy chorwackich, którego oryginał znajduje się w Muzeum Wojskowem w Warszawie.

Dr. Z. K.

KĄCIK MODY FIRMY W. I S. SCHUBERT, POZNAŃ, STARY RYNEK 86.

Minęła pora upałów. Do przeszłości należą powiewne i barwne sukienki letnie, tak bardzo ożywiające monotonny wygląd naszych miast. Już wrzesień a z nim pierwsze większe chłody ranne i wieczorne. Moda jesienna rozpoczęła więc swoje niepodzielne panowanie.

Nasamprzód musimy zwrócić uwagę jako na zjawisko w pierwszym rzędzie w oczy się rzucające: na wielką rozmaitość barw i materjałów. W obecnym sezonie moda jest pod tym względem szczególnie rozrzutna. Przemysł tkacki tworzy wprost cuda, jeśli chodzi o jakość i rozmaitość tkanin, a artyści dekoratorzy objawiają swój artyzm w sposób zdumiewająco śmiały.

Materjały wełniane jakkolwiek bardziej lekkie i powiewne niż poprzednio, są jednak przytulne, miękkie i ciepłe. Często są przerabiane wełną mohair, angora, włosiem zwierząt futerkowych oraz puchem. Na komplety spacerowe, sportowe i przedpołudniowe bierze się nadal różne twedy, homespones, shetlands, o wzorach wybitnie męskich. Kolory i kombinacje barw w tych materjałach oraz wzory są wprost bajeczne i dają przecudne wrażenia wzrokowe. Pomimo, że są żywe i śmiałe, nie są rażące, lecz estetyczne i pełne smaku. Tło materjałów wełnianych urozmaicają niesymetrycznie i nieregularnie rozrzucone węzły, guzy, falistości, a nawet frędzle.

O tem, jakie rewelacje przynosi moda jesienna w zakresie tkanin jedwabnych, poinformujemy Szanowne Czytelniczki w naszym następnym komunikacie mody.

KOMUNIKATY

SUBABONAMENT GAZET I CZASOPISM. W sekretarjacie są do nabycia następujące gazety i czasopisma w cenie ⅓ normalnego abonamentu: 1. „Ilustracja Polska". 2. „Kino". 3. „Światowid". 4. „As". 5. „Gazeta Polska". 6 „Nowy Kurjer". 7. „Dziennik Poznański". 8. „Kurjer Warszawski".

ZALEGŁOŚCI W SKŁADKACH. P. P. członków, którzy z powodu wyjazdów wakacyjnych zalegają ze składkami za II. i III. kwartał b. r. Zarząd uprasza o ich uregulowanie przed 1. 10. 36 r. Po pierwszym zostaną rozesłane pocztowe zlecenia inkasowe, które powodują 15 gr kosztów. Przypomina się, że składka kwartalna wynosi 2.— zł.

ZNIŻKI DO KIN. Kto reflektuje na zniżkową, sezonową legitymację do kin „Apollo" i „Metropolis", zechce tydzień naprzód zamówić ją w sekretarjacie.

ZNIŻKI TEATRALNE. Staraniem Zarządu uzyskano dla członków Stowarzyszenia zniżki do teatrów Polskiego, Wielkiego i Nowego. Stosowne kupony na wszystkie przedstawienia wydaje sekretarjat w godzinach urzędowych.

WYSTĘP ŚPIEWACZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ. W połowie października b. r. przyjeżdża do Polski znana śpiewaczka estradowa p. Slatin z Beogradu i wystąpi w Poznaniu z własnym koncertem.

XXII. Wieczór wokalno-muzyczny

Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego w Poznaniu odbędzie się w sali koncertowej św. Marcina w niedzielę, dnia 27 września 1936 r. poprzedzony odczytem WP. dyr. M. Scheffsa, Konsula Królestwa Jugosławji

PROGRAM WIECZORU:

1. Odczyt n. t. „Król Piotr II. i sokolstwo" wygł. WP. Dyr. M. Scheffs, Konsul Królestwa Jugosławji

2. a) Hristić — „Lastavica"
   b) J. Pavčić — „Prvi poljub"
   c) J. Pavčić — „Uspavanka"
   — odśpiewa W. P. Hanna Dziewińska (sopran)

3. a) J. Hatze — „Serenada"
   b) Ivo Tijardović — „Daleko m'e moj Split" (pieśń)
   — odśpiewa WP. Wład. Niewiadomski (tenor)

PRZERWA 10-MINUTOWA.

4. a) Dugan—Stančić — „Toccata"
   b) Božidar Kunc — Z cyklu „Mlado lišće" „Draga priča" (Droga baśń) „Mlada radost" (Uciechy młodości)
   c) Rachmaninow — „Polichinelle"
   — odegra WP. Olga Karpacka (fortepian)

5. a) Puccini — Arja Cavaradossi'ego z op. „Tosca"
   b) Schumann — „Nie gniewam się" „Dwaj grenadjerzy"
   — odśpiewa WP. Władysław Niewiadomski

6. a) Er. Dłuski — „Pieśń mi zaśpiewaj o miła"
   b) L. Różycki — Modlitwa Lukrecji z op. „Beatrix Cenci"
   c) St. Lipski — „Jesienią"
   — odśpiewa WP. Hanna Dziewińska

Przy fortepianie WP. Prof. M. Sauer.

Początek o godz. 18-tej. Wstęp bezpłatny.

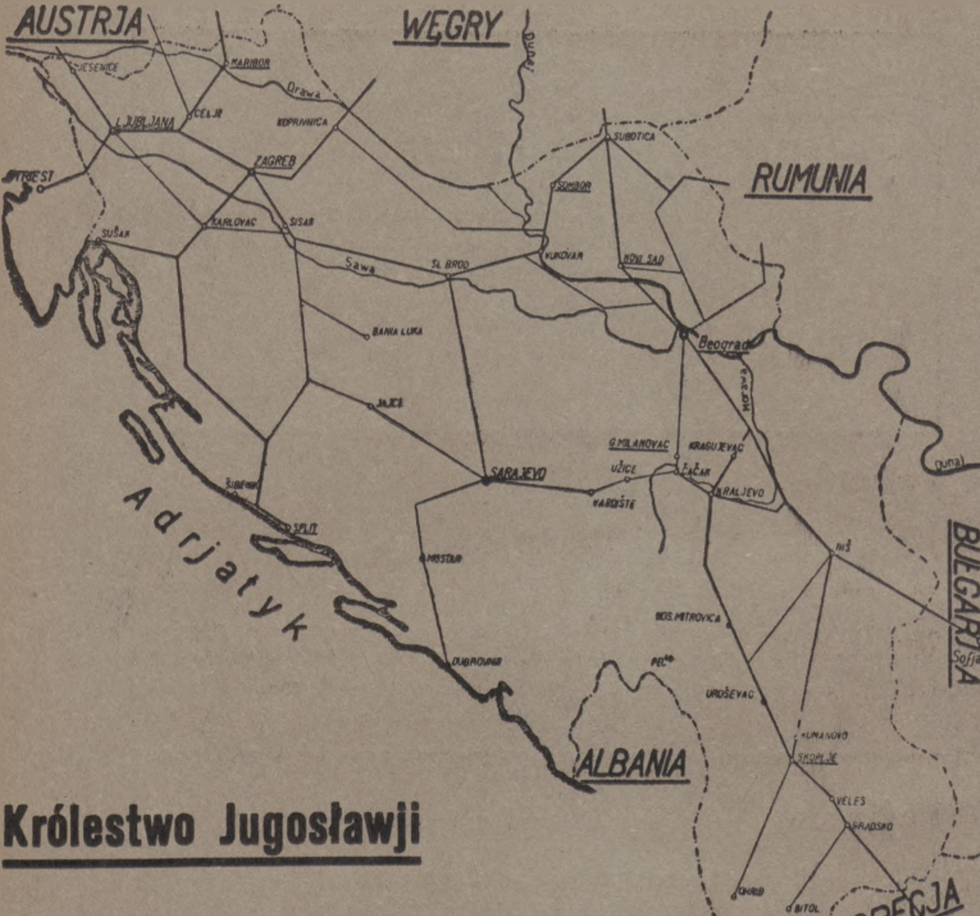
Zebranie towarzyskie z tańcami

W sobotę, dnia 3 października 1936 r. odbędzie się w salach parterowych restauracji „Bazar" zebranie towarzyskie z tańcami i bridgem. Orkiestra jazzbandowa pod dyrekcją p. Józefa Ihma.

Początek o godz. 20½. — Stroje wizytowe. — Wstęp 1,50.

Dla PP. aplikantów i studentów 1 zł.

Stawiennictwo P. P. uczestników wszystkich trzech wycieczek obowiązkowe! Ceny nie dancigowe!



Stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskie na terenie Jugosławji

BEOGRAD	— Poljsko-Jugoslavenska Liga, Kraljev Trg 5. Prezes Milan Nešić, Prof. Uniwersytetu, Sekretarz Generalny, Redaktor B. Gluzdovski.
GORNJI MILANOVAC	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Stefanović.
LJUBLJANA	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Molé Narodni Muzej
MARIBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Cinek. Realka.
NOVI SAD	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Prof. Maksimović. Realka.
SARAJEVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Nadodvetnik Dr. Čurčić. Državno Nadodvetništvo.
SKOPLJE	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Dr. Br. Vojnović, Narodno Pozorište.
SMEDEREVO	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Senator Ljubomir Vidaković.
SOMBOR	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Potpresednik Skupštiny, Dr. Kosta Popović.
SPLIT	Kolo Poljsko-Jugoslavenske Lige Sekretarz Marceli Zuppa, Balkanska 19.
ZAGREB	Koło Poljsko-Jugoslavenske Lige dr. Adolf baron Cuvaj.